

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/90230,Konferencja-w-vian-w-lipcu-1938-r-Proba-pomocy-uchodzcom-zydowskim-z-Niemiec-i-A.html>



Uchodźcy żydowscy po przekroczeniu granicy ze Szwajcarią, udający się w kierunku miasta Diepoldsau, sierpień 1938 r. Fot. ze zb. NAC

ARTYKUŁ

Konferencja w Évian w lipcu 1938 r. Próba pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec i Austrii?

Autor: KINGA CZECHOWSKA 14.03.2022

Choć problemy uchodźstwa i przymusowych migracji kojarzymy najczęściej ze stanem wojny, międzywojenna Europa doświadczała także i innych źródeł tego kryzysu. Antyżydowska polityka Niemiec epoki Hitlera zmuszała kolejne grupy osób do opuszczania swojego kraju i szukania pomocy poza jego granicami.

Działo się tak od 1933 r., jednak do poważnej eskalacji kryzysu doszło w 1938 r. po Anchlussie Austrii. Zainteresowane sprawą kraje, do których już wcześniej kierowali się uchodźcy, szybko zdały sobie sprawę, że będzie to oznaczać przymusową emigrację austriackich Żydów. Pierwszym krokiem wielu państw były działania mające na celu utrudnianie imigracji, np. poprzez wzmocnienie kontroli granicznych (Holandia) czy poprzez zakaz wystawiania wiz wjazdowych osobom z paszportami austriackimi (Francja). Natomiast w Stanach Zjednoczonych opinia publiczna zaczynała naciskać na „poluzowanie” ograniczeń imigracyjnych z początku lat dwudziestych XX wieku. Zwołanie międzynarodowej konferencji miało pomóc w uspokojeniu takich nastrojów, lecz bez brania na siebie bezpośredniej odpowiedzialności: wyjścia z kryzysu powinno poszukiwać wiele państw, a nie tylko jedno. Było również formą okazania jeśli nie potępienia, to przynajmniej dezaprobaty wobec polityki Hitlera.

Pierwsze próby pomocy uchodźcom

W ciągu tych kilku lat (1933-1938) coraz poważniejszych antyżydowskich prześladowań i wymuszania emigracji Żydów przez władze niemieckie, społeczność międzynarodowa podejmowała pewne działania ukierunkowane na pomoc ofiarom tej polityki. Oprócz organizacji pomocowych, inicjatyw prywatnych czy podejmowanych przez różnorakie stowarzyszenia, na uwagę zasługują instytucje powoływane przez organy międzynarodowe: Wysoki Komisarz dla uchodźców (Żydów i innych) z Niemiec – od 1933 r. James G. McDonald i następnie na jego miejsce Wysoki Komisarz dla spraw Uchodźców z Niemiec – od 1936 r. Neill Malcolm. Ich działalność pozostawała związana z Ligą Narodów, która to za ich pośrednictwem chciała poszukiwać rozwiązania dla problemu uchodźców. Koncentrowano się na próbach znalezienia miejsc gotowych przyjąć emigrantów, co okazało się zadaniem bardzo trudnym. Bezsilność wobec zaostrzającej się polityki Niemiec spowodowała, że pierwszy z wysokich komisarzy zrezygnował z urzędu po wprowadzeniu ustaw norymberskich w 1935 r. Urząd jego następcy pierwotnie zamierzano rozwiązać z końcem 1938 r., lecz pogłębiający się problem uchodźczy wymusił zamiast tego poszukiwanie nowych rozwiązań.



Anschlussie otrzymujący posiłki w porcie w Harwich (Wielka Brytania), 1938 r. Fot. ze zb. NAC

Zaproszenie do Évian

Działalność omawianych wyżej instytucji związana była z Ligą Narodów. Tymczasem w marcu 1938 r. potrzebę podjęcia pewnych działań dostrzegło państwo, które nie należało do Ligi – Stany Zjednoczone. Prezydent Franklin D. Roosevelt wystąpił z pomysłem zwołania międzynarodowej konferencji, której tematem byłoby położenie uchodźców z anektowanej Austrii i Niemiec. Z założenia miało nie być to jednorazowe wydarzenie, lecz początek funkcjonowania nowego komitetu, który zająłby się tym problemem. Jednocześnie już na etapie zaproszenia informowano, że zamierzano respektować obowiązujące ograniczenia imigracyjne i żadne z państw nie będzie musiało wpuszczać w swoje granice większej liczby uchodźców niż wynikałoby to z ich istniejącego ustawodawstwa. Pokazuje to pewien dysonans pomiędzy deklarowanymi celami a środkami, które chciano przedsięwziąć dla ich osiągnięcia. Warto również zaznaczyć, że nie mówiono wprost o uchodźcach żydowskich, lecz o uchodźcach politycznych. Trudno powiedzieć, kogo nie chciano urazić bardziej: Niemiec poprzez mieszanie się w ich sprawy wewnętrzne (jakby to mogło zostać odczytane) czy potencjalnych państw imigracyjnych, które coraz częściej niechętnie zapatrywały się na imigrantów pochodzenia żydowskiego.

Ostatecznie na miejsce konferencji wybrano francuski kurort Évian-les-Bains, a obrady zaplanowano na 6-15 lipca. Uczestniczyli w nich delegaci z trzydziestu dwóch państw, a także – choć w innym charakterze – licznych organizacji pomocowych. Oprócz tego kilka krajów, w tym Polska i Rumunia, zdecydowało się wysłać swoich obserwatorów, chcąc móc przynajmniej śledzić przebieg wypadków. Wiele redakcji z całego świata wysłało swoich dziennikarzy, obserwujących obrady przez pryzmat rozmaitych reprezentowanych przez nich profili politycznych.



Przygotowywanie sali w Hotelu Royal w Evian-les-Bains na międzynarodową konferencję poświęconą uchodźcom politycznym z Austrii i Niemiec, lipiec 1938 r. Fot. ze zb. NAC

Jak pomóc uchodźcom?

Sukcesem obrad było utworzenie zgodnie z planem Międzyrządowego Komitetu do spraw Uchodźców (*Intergovernmental Committee on Refugees*), a także ustalenie szerszej niż dotąd definicji uchodźcy. Obejmowała ona nie tylko osoby, które już wyjechały z Niemiec, ale także i te, które nadal pozostawały w kraju. Miało to pozwolić członkom Komitetu na podejmowanie rozmów z władzami niemieckimi na temat planowania kolejnych migracji i ich jak najkorzystniejszych warunków, zamiast wyłącznie radzenia sobie z efektami wykreowanego chaosu.

Problemem nadal pozostawał brak miejsc, do których uchodźcy mogliby się udać. Największym rozczarowaniem stało się stanowisko Wielkiej Brytanii jako największego mocarstwa kolonialnego, a przede wszystkim sprawującego mandat nad kluczową dla żydowskich nadziei Palestyną. Jej delegat, znany z poglądów proarabskich konserwatysta Edward Turnour lord Winterton, dopiero w swojej mowie końcowej odniósł się do tego obszaru i zdecydowanie wykluczył możliwość masowego kierowania tam uchodźców. Delegaci innych państw również nie chcieli przyjmować większej ich liczby, tłumacząc to m.in. problemami ekonomicznymi czy obawami przed pojawieniem się „problemów rasowych” w ich krajach. Jedynym wyjątkiem na tle tego powszechnego stanowiska była Dominikana, jednak jej deklarowana gotowość przyjęcia uchodźców stanowiła jedynie próbę poprawy wizerunku ze strony dyktatora Rafaela Trujillo po ludobójstwie dokonany na Haitańczykach rok wcześniej. Ten skrajny przykład pokazuje szerszy problem konferencji w Évian jako swoistej fasady zbudowanej dla ukrycia braku gotowości rzeczywistych działań i mającej służyć jedynie własnym politycznym celom poszczególnych państw.



Przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych Myrona Taylora podczas konferencji w Evian-les-Bains w sprawie uchodźców z Austrii i Niemiec. Widoczny także m.in. sekretarz generalny Ligi Narodów Joseph Avenol (na prawo od przemawiającego), lipiec 1938 r. Fot. ze zb. NAC

Choć na konferencji wyrażano współczucie dla losu prześladowanych, nie potrafiono zdobyć się na wiele więcej.

Międzyrządowy Komitet do spraw Uchodźców rozpoczął swoją działalność, lecz do wybuchu II wojny światowej nie osiągnął wiele. Udało się rozwiązać pewne kwestie formalne, np. poprzez mianowanie na przewodniczącego Komitetu Herberta Emersona, który wcześniej został wybrany Wysokim Komisarzem ds. Uchodźców pod Ochroną Ligi Narodów. Tym samym międzynarodowymi, zinstytucjonalizowanymi wysiłkami na rzecz uchodźców zarządzała nareszcie jedna osoba. W kolejnych miesiącach próbami opieki objęto uchodźców czechosłowackich, a latem 1939 r. Komitet zgodził się uwzględnić w swoich pracach Żydów polskich przymusowo wysiedlonych z Trzeciej Rzeszy. Jeśli było to już zbyt wiele dla ograniczonych możliwości tej instytucji, wyzwania okresu wojny tym bardziej je przerosły.



Uchodźcy żydowscy z Austrii w obozie dla uchodźców w Brnie (Czechy), lipiec 1938 r. Fot. ze zb. NAC



**Wysiedleni z Niemiec obywatele
polscy pochodzenia żydowskiego,
zgromadzeni na terenie
ujeżdźalni dawnych koszar
wojskowych z Zbąszyniu,
październik 1938 r. Fot. ze zb.
NAC**

Wszelkie próby humanitarnych działań, w tym i konferencja w Évian w lipcu 1938 r., zasługują na naszą uwagę. Jednocześnie fakt odwoływania się do szlachetnych idei i pobudek nie oznacza, że nie należy pytać o inne motywacje czy podejmować prób oceny skuteczności i adekwatności tych działań. W przypadku Évian częstym problemem jest ocenianie jej wyników przez pryzmat późniejszych wydarzeń, jako niewykorzystanej szansy na uratowanie ofiar Holokaustu. Jednak nawet jeśli odejdziemy od tych ahistorycznych kryteriów, trudno o formułowanie przesadnie entuzjastycznych ocen. Wydaje się raczej, że rządy przyzwyczajone do rosnącej presji w kwestii pomocy uchodźcom zadowalały się politycznymi manifestacjami, a wobec realnych problemów umiejętnie unikały składania obietnic, których nie były gotowe spełnić.



Uchodźcy żydowscy w Soszycy na

**Dominikanie pracujący w fabryce
słomy produkującej torebki na
eksport do Stanów
Zjednoczonych, 1943/1944 r. (fot.
domena publiczna)**

COFNIJ SIĘ